

Niejednemu polskiemu patriocie przychodzi zapewne do głowy myśl, że w Polsce podczas wyborów prezydenckich i parlamentarnych A.D. 2015 zdarzył się cud. Stało się coś, co z ludzkiego punktu widzenia wydarzyć się nie miało prawa. Nie tylko liberalno-lewacka ferajna została w całości oderwana od żłobu, ale PiS w taki sposób wygrał wybory, że nie wprowadził do Sejmu większości tych swoich polityków, którzy są lobbystami innych państw. Wymienić tu należy w szczególności liczne w PiSie środowisko lobbystów ukraińskich. Jedynie Małgorzacie Gosiewskiej udało się ta sztuka. Poza tą miłośniczką batalionu Ajdar, nie widzimy w Sejmie ani ukrainofila Pawła Kowala, ani orędownika metafizycznej Rzeczypospolitej Wielu Narodów Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego. Jest za to rzecznik realnych polskich interesów na Ukrainie profesor Jan Żaryn.



Marsz Wolności i Solidarności – palakot organizatora

Tak się zatem złożyło, że skład PiSu w Sejmie jest nad wyraz korzystny z punktu widzenia polskiej racji stanu. I oto liberalno-lewacka Targowica chce nam to polskie zwycięstwo wydrzeć, a to przeprowadzając ustrojowy zamach stanu, przekształcając Trybunał Konstytucyjny w trzecią izbę parlamentu – czytaj: hamulcowego koniecznych zmian w Polsce, a to wzywając obce mocarstwa do interwencji w Polsce – zapowiadana debata w Europarlamencie w sprawie sytuacji w Polsce, a to wzywając niemieckich „antyfaszystów” do sterroryzowania Polaków, a to pisząc kłamliwe, plugawe teksty do niemieckich gazet, opluwające Polskę i nasze obecne władze.

Nie zapominajmy o tym, że postkomunistyczna sitwa, wraz ze swoją liberalno-lewacką agenturą w obozie solidarnościowym, nie wahała się podczas „nocnej zmiany” dokonać zamachu stanu i obalić rząd Jana Olszewskiego. A teraz jest wycie tych Judaszy, fałszywych obrońców demokracji, że w Polsce jakoby skończyła się demokracja, zaczął faszizm, niszczone jest konstytucja, itp.

My Polacy winniśmy pokazać owym zdrajcom, że nie damy sobie wydrzeć zwycięstwa i nie oddamy znowu Państwa i Narodu na poniewierkę. Nie możemy pozwolić, aby odebrano nam owoce łaski Bożej, której dostąpiliśmy w dniu wyborów.

W to, że to Opatrzność nam to zwycięstwo przyniosła, nie można wątpić. Wystarczy porozmawiać z reprezentatywną grupką wyborców, żeby się zorientować, że na PiS głosowano nierzadko przypadkowo, nie z poczucia przynależności do polskiej kultury, nie dla obrony narodowej tożsamości i tradycji, ani też z wierności

rzymskokatolickiej religii. Duża część wyborców centroprawicy nadal ogląda ogłupiające telewizje, zatruwając w sobie zdrowy rozsądek, opowiada dyrdymały o tym, że to niby politycy tylko się kłócą (jakby można było prowadzić politykę dobrą dla Polski bez wrywania z gardel starej sitwie zawłaszczonych przez nią obszarów państwa), i że np. zachowanie tradycji bezmięsnego piątku to starodawny przesąd, nieadekwatny do współczesnych czasów. To zatem, że polskie społeczeństwo, oduczone szacunku dla własnej tradycji i narodowych wartości, zac zadane kłamstwami płynącymi z niepolskich telewizji, które Polacy masochistycznie łykają, zagłosowało na PiS, to jednak dzieło Opatrzności.

Co zatem z tego wynika właśnie dziś?

Ano to, że wszyscy świadomi Polacy winni w dniu 13 grudnia 2015 r. na ulicach polskich miast zademonstrować poparcie dla rządu Beaty Szydło w tych trudnych dla niego chwilach. Nie pozwólmy aby zjednoczeni przeciwko naszemu chrześcijańskiemu Narodowi lewacy z instytucji europejskich i nasi odwieczni wrogowie Niemcy, a także międzynarodowi spekulanci i faktyczni terroryści z Rządu Światowego pokroju Georga Sorosa, rękoma rodzimych zdrajców z „Gazety” i banksterów od Rycha Petru zrobili nam Euromajdan i znowu wtłoczyli nas pod obcy but.

Jeżeli nie obronimy dokonywanych w Polsce obecnie zmian, to czeka nas i przyszłe pokolenia Polaków los niewolników we własnym Kraju, terroryzowanych przez banksterów, ograbianych z owoców naszej ciężkiej pracy, zastraszanych przez eurotechnokratów i niemieckich postnazistów. Będziemy bez końca spłacać wirtualne długi zagranicznym bankom oraz napełniać kieszenie naciągaczom z Przedsiębiorstwa Holokaust. Będziemy harować od świtu do północy, w świątek, piątek i niedzielę, na swoich zagranicznych panów. Gdy zaś zestarzejemy się i zabraknie nam sił, to będziemy żebrać u okupantów o nędzny kawałek chleba. Padać będziemy bezsilni na kolana przed oprawcami z prośbą o zlitowanie się nad nami. Sami będziemy ich prosić, żeby już nawet rozszarpali naszą Ojczyznę, aby tylko rzucili nam z pańskiego stołu jakiś ochłap. Nie miejmy złudzeń co do zamiarów względem nas naszych wrogów, bo zaślepieni są oni żądzą władzy, nieograniczonych zysków i nienawiścią do chrześcijaństwa.

Wobec tak poważnych zagrożeń dla naszej Ojczyzny nie zasypiajmy w błogiej naiwności, że na trwałe odzyskaliśmy Polskę. Odzyskaną wolność należy jeszcze obronić i umocnić.

**13 grudnia udowodnijmy, że naprawdę zależy nam na Polsce i że chcemy o nią walczyć!**